

Dziesięć Przykazań – Część 39: Nie będziesz kradł.

Poniższy tekst jest przesłaniem z Corner Fringe Ministries wygłoszonym przez Daniela Josepha. (25.02.2023)

Tłumaczenie PL: Gorzowskie Centrum Biblijne (13.08.2025)

*Fragmenty tego dokumentu zostały przeredagowane na podstawie nagrania wideo, aby lepiej przedstawić całościowe przesłanie w formie pisemnej. Szczególną uwagę zwrócono na zachowanie oryginalnego kontekstu, jednak tekst ten nie jest zapisem dosłownym. **Wersety biblijne BP oznaczono kolorem czerwonym, TW brązowym a inne cytaty kolorem niebieskim.** Dlatego zaleca się druk dokumentu w kolorze. Słowa hebrajskie zazwyczaj opatrzone są transliteracją na język polski. W większości przypadków język hebrajski należy czytać od prawej do lewej.

Szabat Szalom wszystkim.

Dziś wejdziemy na nowy grunt. Zanurzymy się w Ósme Przykazanie w Dziesięciu Przykazaniach, a brzmi ono tak — **Wyjścia 20:15: Nie będziesz kradł.**

W języku hebrajskim jest to jeszcze bardziej zwarte, jeszcze krótsze: Lō ' tignōb (Nie będziesz kradł). Zanim jednak przejdziemy do dzisiejszego przesłania, chcę wspomnieć o dwóch sprawach. Po pierwsze, musicie dziś być bardzo czujni. Będę przytaczał wam jeden fragment po drugim. Będziemy przeszukiwać Pisma w różnych miejscach, przeskakując z jednego do drugiego dość szybko. Potrzebuję więc, abyście nadążali razem ze mną. Druga rzecz: dziś faktycznie przejdziemy przez to przykazanie w całości. To samo w sobie jest swego rodzaju cudem, prawda? Jednak pod koniec tej serii wrócimy jeszcze do tego przykazania. Będzie więcej rzeczy, które przedstawię, a zrozumiecie dlaczego, gdy tam dotrzemy.

Mając to na uwadze, pomyślałem, że właściwym sposobem na rozpoczęcie byłoby pokazanie pewnej perspektywy tego tematu w oparciu o statystyki. Pierwsza z nich brzmi tak — spójrzcie na to, oto co podaje ten artykuł:

Old Republic Surety — prawie 30 procent wszystkich upadków firm jest spowodowanych kradzieżą pracowników, według Better Business Bureau.

Nawet jeśli ta liczba jest tylko zbliżona do prawdy, to jest to zatrważające.

To mnie osobiście zdumiewa. Trzy na dziesięć firm upada wyłącznie z powodu tego, że pracownicy kradną z firmy. Chcę, abyście zobaczyli wpływ, jaki ma łamanie Ósmego Przykazania. Wiecie, co przynosi dobrobyt, przynajmniej częściowo, gdy patrzymy na społeczeństwa i kultury, które się rozwijają? To etyczne firmy, które produkują dobra dla

społeczeństwa, w tym zapewniają miejsca pracy. Czyż to nie zdumiewające, jak destrukcyjne może być dla społeczeństwa łamanie jednego przykazania? Liczby mówią same za siebie. Skoro firmy upadają, ilu ludzi zostało bezpośrednio dotkniętych tym faktem? Ilu miało tam pracę, a teraz jej nie ma? Musicie zrozumieć, że gdy odchodzimy od Bożych przykazań, nie przynosi to błogosławieństwa ani dobrobytu. Przynosi śmierć i finansową ruinę — dokładne przeciwieństwo dobrobytu.

Dalej czytamy: [Old Republic Surety](#) — eksperci ds. bezpieczeństwa korporacyjnego szacują, że od 25 do 40 procent wszystkich pracowników okrada swoich pracodawców. I znów, nawet jeśli ta liczba jest tylko w przybliżeniu prawdziwa, to powinna sprawić, że cofniemy się i powiemy: „O Boże, pomóż nam, jeśli coś takiego dzieje się w tym kraju”. Jeśli to w ogóle jest prawdą, wiecie, co to oznacza? Mamy do czynienia z epidemią. To poważny problem. Nasze społeczeństwo pogrąża się w całkowitym zepsuciu. To smutne.

Nie zatrzymujmy się na tym. Czytamy dalej: [Deep Sentinel](#) – Statystyki kradzieży sklepowych (2022). Spójrzcie na te liczby — według danych FBI z 2021 roku odnotowano ponad 548 000 przypadków kradzieży sklepowej, co stanowi niemal 20 procent wszystkich zgłoszonych przestępstw kradzieży mienia. I to nie wszystko. Zwróćcie uwagę: to są tylko ci, którzy zostali złapani i zgłoszeni. W rzeczywistości sami złodzieje sklepów mówią, że są łapani średnio tylko raz na 49 przypadków kradzieży. Jeśli to prawda, to może oznaczać, że rocznie dochodzi nawet do 26 milionów przypadków kradzieży sklepowych.

Spróbujcie to pojąć. Co mówi nam ta liczba, nawet jeśli jest tylko w przybliżeniu prawdziwa? Mówi, że mamy epidemię w naszym społeczeństwie. Nasze społeczeństwo pogrąża się w całkowitym upadku moralnym. Wiecie, jeśli chcecie mieć wskaźnik zdrowia społeczeństwa, weźcie prawo Boże i nałóżcie je na całe społeczeństwo. Weźcie tylko Ósme Przykazanie — „Nie będziesz kradł” (*Lō' tignōb*) — i nałóżcie je na całość. Jak wtedy wyglądamy jako naród?

Nie wyglądamy dobrze. Wyglądamy jak naród, który dosłownie zmierza ku sądowi. A jeśli te statystyki nie były wystarczająco złe, to musimy jeszcze czytać takie nagłówki: [„Duży kościół na Florydzie usuwa pastora za kradzież z ofiar”](#).

Następnie czytamy: [„The New York Times](#) — Pastor z Luizjany przyznaje się do kradzieży prawie 900 000 dolarów z kościoła i szkoły”. Kolejny nagłówek: [„Pastor z Miami-Dade oskarżony o kradzież pieniędzy i domu należącego do starszego małżeństwa”](#).

To jest pastor. Potem czytamy: [„CBS Pittsburgh](#) — Emerytowany pastor oskarżony o kradzież ponad 350 000 dolarów z kościoła w Northside”. Kolejny nagłówek: [„Pastor z](#)

Chicago kradnie milion dolarów z funduszy kościoła, aby kupić nowego Bentleya”.

Niestety, tego nie można zmyślić. Smutne jest to, że moglibyśmy robić to cały dzień. A nawet nie nakładamy tego przykazania na świeckie społeczeństwo — nakładamy je teraz na kościół. I mógłbym podać tak wiele przykładów, pokazujących pastora za pastorem, którzy nie zważają na te słowa: Lō` tignōb, Lō` tignōb („Nie będziesz kradł”) — oni ich nie przestrzegają.

Mówię wam więc, abyście zrozumieli, jak wyglądamy według wskaźnika, jakim jest nałożenie Prawa Bożego na ten kraj. Nie żartuję — nadchodzi sąd, i już samo to jedno przykazanie wystarczy, by mi powiedzieć, że on nadchodzi, a ja twierdzę, że już jest tutaj; już zaczyna się realizować.

Mając to na uwadze, przejdźmy do Pisma. Chcę zabrać was do **Ewangelii Jana, Jana 10:10**. To są słowa Jezusa: „**Złodziej** (pamiętajcie, że jest to tytuł dla diabła) **przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem, aby mieć życie i aby mieć je w obfitości**”.

Pierwszą rzeczą, na którą chcę, abyście zwrócili uwagę, jest to, że Jezus ukazuje wyraźny kontrast między swoim charakterem a charakterem i naturą przeciwnika — diabła. Diabeł przychodzi, aby kraść; Jezus przychodzi, aby dawać. Diabeł przychodzi, aby zabijać; Jezus przychodzi, aby dawać życie w obfitości — życie wieczne. Wróg przychodzi, aby niszczyć; Jezus przychodzi, aby budować i wzmacniać. Tego kontrastu nie da się mocniej wyostrzyć. Mamy tu światłość kontra ciemność; sprawiedliwość kontra bezprawie; dawanie kontra kradzież.

Chcę, abyście się nad czymś zastanowili, ponieważ mówimy tutaj o obrazie (odnosząc się do Jana 10:10). To, co jest tu opisane, to obraz diabła. To jest jego charakter, to jest jego natura. Postępujcie mnie uważnie! Kiedy postępujesz tak jak on, kiedy w danym momencie łamiesz Ósme Przykazanie i kradniesz — czy jesteś pastorem, członkiem zboru, czy kimkolwiek innym — nosisz obraz diabła. Wykonujesz dzieła swojego ojca, diabła. To jest twój test ojcostwa duchowego. Chcesz wiedzieć, kogo naprawdę czcisz? Chcesz wiedzieć, komu naprawdę służysz? Jakie są twoje owoce? Jakie są twoje czyny? Jak chodzisz? Czy chodzisz w Jego Prawie i w Jego Sprawiedliwości, czy w słowie diabła? To jest przerażająca myśl i musimy mieć właściwą perspektywę w kwestii kradzieży, abyś nie pomyślał, że to będzie w porządku. Nie jest w porządku, kiedy nosisz obraz diabła. To nigdy nie jest w porządku.

Nawiązując do tego, Jezus mówi w Ewangelii Mateusza, w przypowieści o siewcy:

Mateusza 13:19 — „**Do każdego, kto słucha słów o królestwie i nie rozumie ich, przychodzi zły i porywa to, co było zasiane w jego sercu.**” Dlaczego to robi? Ponieważ jest złodziejem i przychodzi, aby kraść. Jaki jest największy skok w historii, dokonany przez diabła? Czego pragnie najbardziej? Aby zabrać ci dokładnie to, co zabrał Ewie w

ogrodzie: Prawo Boże, Przykazania Boże. To jest jego cel. I jest to odrażające, co osiągnął w ogrodzie. Przyszedł i ukradł jej to przykazanie, tak aby mogła jeść z każdego drzewa, w tym z drzewa poznania dobra i zła. Uwiódł ją, a kiedy to zrobił, wydarzyły się dwie rzeczy: usunął prawo, mówiąc: „Na pewno nie umrzesz. Nie musisz się martwić przykazaniem”. Ale dodał też: „Będziecie mieć powodzenie, wasze oczy się otworzą, będziecie jak Bóg”.

Musisz zrozumieć, że kiedy wróg przychodzi, by cię przekonać i odebrać przykazanie, przychodzi, aby ukraść ci przykazanie „Nie będziesz kradł” (Lō' tignōb), tak abyś poczuł, że to w porządku, i żebyś poczuł się usprawiedliwiony. Może zabierasz coś swojemu pracodawcy, myśląc, że on tego nie zauważy, więc to nie ma znaczenia — i wtedy wróg zaczyna usprawiedliwiać takie rzeczy. Ostatecznie doprowadza cię do myślenia, że powodem, dla którego ludzie kradną, jest to, że wierzą, iż coś zyskują, że się wzbogacą. To jest dokładnie to, co wydarzyło się w ogrodzie, i tak właśnie wróg wchodzi i działa w nas. On kradnie Prawo Boże.

Możesz jednak utrzymać swoją pozycję, trzymać się mocno i powiedzieć: „Nie” — Lō' tignōb („Nie będziesz kradł”), rozpoznając, że Bóg tak powiedział, i uchwycić się Jego słów. Jeśli puścisz te słowa, musisz wiedzieć, że czcisz diabła. Jeśli wierzysz w słowa diabła bardziej niż w słowa Boga, to nie skończy się dla ciebie dobrze. Może cię przekonać, że osiągniesz powodzenie, zabierając coś, co do ciebie nie należy, ale to się ostatecznie dla ciebie źle skończy.

Przejdźmy teraz do **Ewangelii Mateusza 27**. To jest moment, gdy Jezua stoi na sądzie przed Piłatem. **Mateusza 27:16-17** — **A mieli wtedy znacznego więźnia, zwanego Barabaszem. (17) Kiedy więc się zebrali, powiedział im Piłat: Kogo wam wypuścić: Barabasa (pamiętajcie, mówiliśmy o tym w tej serii — w niektórych starszych manuskryptach jest napisane: Jezus Barabasz) czy Jezusa, zwanego Mesjaszem?”**.

Chcę się na chwilę cofnąć, ponieważ znowu mamy tu kontrast między Barabaszem — który jest typologicznym obrazem diabła — a Mesjaszem Jezua. Po jednej stronie jest Barabasz, po drugiej Mesjasz Jezua. Jezua przyszedł i co zrobił? Przebaczał grzechy, dawał życie, dosłownie wskrzeszał umarłych. Okazywał współczucie. Mówił prawdę. A z czego znany jest Barabasz? Z trzech rzeczy zapisanych w Piśmie: po pierwsze, był znany z buntu; po drugie, był mordercą; po trzecie — był złodziejem. Ewangelie dosłownie mówią, że był rabusem. To są cechy tego „Jezusa Barabasa” w kontraście do Jezuy Mesjasza.

Przechodzimy do wersetu 20 i czytamy — **Mateusza 27:20** — **Arcykapłani zaś i starsi podburzyli tłumy** — zwróćcie na to uwagę to są nauczyciele Tory, rzekomo sprawiedliwi ludzie. Chodzili i przekonywali żydowskie tłumy, aby prosiły o uwolnienie Barabasa i zgubienie Jezuy. Dalej w **Mateusza 27:21** — **Namiestnik zapytał: Którego z tych dwóch**

mam wypuścić? I co odpowiedzieli? **Oni zaś odpowiedzieli: Barabasz!** A więc zamiast pragnąć sprawiedliwości, wybrali grzech. Zamiast wołać o prawdę, wołali o kłamstwo. Zamiast wołać o Dawcę Życia, wołali o złodzieja.

Rozumiesz, że kiedy angażujesz się w kradzież, dosłownie stawiasz się w tłumie z czasów Jezusy, kiedy stał przed sądem, i jesteś tym, który woła: „Wypuść nam Barabasz!”. To jest perspektywa, która może cię trzymać z dala od piekła. To jest perspektywa, którą musimy mieć, aby zrozumieć, w co się pakujemy.

Chcę was zabrać do targumów, aby przyrzeć się Dziesięciu Przykazaniom, a konkretnie naszemu Ósmemu Przykazaniu. Chcę wam pokazać, jak jest ono sformułowane w targumach. Posłuchajcie mnie uważnie. Jesteśmy naprawdę błogostawieni tym, że mamy przekłady, w których można przejść od oryginalnego hebrajskiego do aramejskiego, jak w różnych targumach — Onkelosa, Neofiti czy Pseudo-Jonatana. W przekładzie pojawia się ogromne błogostawieństwo. Dlaczego? Ponieważ kiedy skrybowie, czyli targumiści, mieli przetłumaczyć określone fragmenty, często wydobywali z nich niezwykle bogactwo wglądów, dodając piękne wyjaśnienia czy, jakby to ująć, „bonusowe punkty” dotyczące tego, co dany fragment tak naprawdę znaczy.

Mogę wam powiedzieć, że to samo dzieje się w Septuagincie, gdzie przetłumaczono Biblię Hebrajską na grecki. Jeśli chcecie dowodu, przeczytajcie Nowy Testament — na przykład List do Hebrajczyków, który bezpośrednio czerpie z Septuaginty, gdzie w odniesieniu do przyszłej ofiary użyto innego sformułowania: „Ciało przygotowałeś dla mnie” zamiast hebrajskiego „Moje uszy otworzyłeś”. To jest głębokie objawienie. Właśnie takie dodatkowe szczegóły daje przekład.

I tak, kiedy sięgniemy do targumów, zobaczycie, jak tłumaczą one dwa hebrajskie słowa *Lō' tignōb*. To jest niesamowite, bo rzuca ogromne światło na znaczenie. **W Targumie Neofiti, w Księdze Wyjścia 20:15a**, czytamy: „**Ludu mój, synowie Izraela, nie będziecie złodziejami**”. Jest to prawie identyczne z hebrajskim *Lō' tignōb* („Nie będziesz kradł”), z wyjątkiem tego dodanego zwrotu „**ludu mój, synowie Izraela**”. Ale na tym się nie kończy. Dalej jest napisane: „**I nie będziecie towarzyszami ani współnikami złodziei**”.

To rozszerzyło moje rozumienie i spojrzenie na *Lō' tignōb*. To nie jest tylko o tym, żeby samemu się opanować i nie grzeszyć. Targumista mówi, że to przykazanie dotyczy także tego, z kim przestajesz. To obejmuje twoje towarzystwo.

To jest interesujące, bo apostoł Paweł zdaje się całkowicie z tym zgadzać, kiedy naucza Kościół w Koryncie o tym samym — pytając, jakie wspólnoty może mieć sprawiedliwość z bezprawiem, światłość z ciemnością, albo jaka zgoda może być między Chrystusem a Belialem? Żadna! Absolutnie żadna!

A teraz wróćmy do 1 Listu do Koryntian 5. Pamiętacie, co Paweł im powiedział? Ostrzegł ich i stwierdził: „Z takim, który postępuje bezprawnie, a nazywa się bratem, nawet nie powinniście jeść.” Mamy się całkowicie odseparować od takiej osoby — to jest rzeczywistość tego wersetu.

To, co jest tu przekazywane, jest niesamowite — i zgadzają się z tym także Przypowieści. **Przypowieści 29:24a:** „Wspólnik złodzieja nienawidzi własnego życia.” Dokładnie tego uczy Pismo. Kiedy więc rozumiemy *Lō` tignōb* („Nie będziesz kradł”) w szerszym znaczeniu, widzimy, że oznacza ono również: nie wiąż się z złodziejami. I wiecie, co robią teraz targumiści? Dokładnie to samo, co Jezua w Ewangelii Mateusza 5, 6 i 7.

Gdy Jezua naucza Tory, zaczyna mówić rzeczy, których dosłownie nie znajdziecie w treści przykazania, ale które były jego pierwotnym zamiarem. On nie rozszerza Prawa ani go nie zmienia, ale mówi wam, co ono naprawdę oznacza. Przykład: gdy przykazanie mówi „Nie zabijaj”, a ty mówisz: „Nie zabiłem nikogo fizycznie, więc jestem w porządku” — to nieprawda, bo jeśli masz w sercu nienawiść, łamiesz je w duchu. Podobnie, jeśli nie dopuścisz się fizycznego cudzołóstwa, ale twoje oczy patrzą z pożądaniem, a w sercu masz nieczyste pragnienia — jesteś cudzołożnikiem.

Dokładnie to samo robią tu targumiści — i to jest głębokie. Ale oni na tym nie kończą. Najpierw mówią, abyśmy nie byli towarzyszami ani wspólnikami złodziei, a potem czytamy w **Targumie Neofiti, Wyjścia 20:15b:** „A ludzie, którzy kradną, nie będą widziani w zgromadzeniu Izraela.”

Innymi słowy — złodzieje nie powinni swobodnie poruszać się po naszym zgromadzeniu ani po społeczeństwie. Nasze społeczeństwo nie powinno tolerować takich statystyk, o jakich dziś czytamy. Mamy być nietolerancyjni wobec grzechu. Prawo Boże przynosi błogostawieństwo. Jest w tym cel, jest ochrona — jeśli chcesz, aby twoje społeczeństwo prosperowało, było błogostawione i chronione, słuchaj Boga. Umieść przykazanie na pierwszym miejscu.

A teraz dowiemy się, dlaczego nie wolno dopuszczać do takiego stanu w społeczeństwie — targum pokaże nam to jasno. **Targum Neofiti, Wyjścia 20:15c:** „Aby twoje dzieci po tobie nie powstały i same nie nauczyły się kraść.” Rozumiesz? To jest efekt „małpa widzi, małpa robi”, albo — jak to Paweł wyraził znacznie głębiej — „Trochę kwasu całe ciasto zakwasza.”

Jeden grzesznik zniszczy wiele dobra. Nie możesz pozwalać, aby taka bezprawność istniała w społeczeństwie, bo to będzie miało cenę. Ceną będzie następne pokolenie, które patrząc na to, co się dzieje, będzie to samo powtarzać. To jedna z wielkich tajemnic świata — przynajmniej dla mnie. Dlaczego tak łatwo naśladujemy grzech?

Dlaczego tak łatwo go przejmujemy? Myślę, że większość z nas odpowie: „Daniel, to jest natura ciała.” I zgadzam się — to przychodzi nam naturalnie.

A gdy pozwolisz, by grzech działał, on zainfekuje więcej niż jedno pokolenie. Powstanie całe zepsute pokolenie. Niestety, na tym się to nie kończy. Targumista mówi dalej, na co trzeba uważać. **Targum Neofiti, Wyjścia 20:15c:** „Bo przez grzechy złodziei przychodzi na świat głód.” Widzicie? To jest sąd. Targumiści patrzyli na to w ujęciu historycznym. Musisz zrozumieć — oni obserwowali, jak Bóg działał w historii. A to jest jeden z Jego stałych sposobów wprowadzania sądu.

Powiem wam jeszcze raz — możecie wziąć Prawo Boże jako barometr i nałożyć je na ten naród jako całość, a jedyne, co wówczas zobaczycie, to to, że faktycznie nadchodzi sąd i głód. Ten kraj, jeśli się nie odwróci i nie upamięta, doświadczy strasznego Sądu Bożego. Doświadczy głodu, miecza i zarazy. I powiem wam — już to widzimy. To już się zaczęło.

Chcę was zabrać ponownie do Ewangelii Jana. W rozdziale 12 czytamy, jak Maria wylewa na Jezusę niezwykle kosztowny olejek. To piękny akt uwielbienia. Tak niezwykły, że został zachowany aż do dziś, przez tysiące lat. Przygotowywała Jezusę do Jego pogrzebu. Jeśli chcemy mówić o czymś głębokim, to jest właśnie to. Spójrzmy na werset 4. Nie wszyscy jednak uważali, że to dobry pomysł.

Jana 12:4-5 A jeden z Jego uczniów, Judasz Iskariota, który miał Go wydać, mówi: (5) Czemu nie sprzedano tego olejku za trzysta denarów i nie rozdano ich ubogim?

Musicie zrozumieć, jak drogi był ten olejek. 300 denarów to 300 dniówek. To prawie rok pracy. Ona w jednej chwili wylała to wszystko na Jezusę. I czy nie jest interesujące, że Judasz — ten „bojownik o sprawiedliwość społeczną”, tak zatroskany o biednych, wielki obrońca ubogich — był oburzony. To taki „sprawiedliwy diabeł”. Gdy czytamy dalej, poznajemy prawdziwe motywy Judasza.

Jana 12:6 – A powiedział to nie dlatego, że troszczył się o ubogich, ale dlatego, że był złodziejem i mając trzos, podkradał z tego, co doń wkładano.

To niewiarygodne! Ten trzos był kasą służby. Z niego utrzymywali się w postudze, zapewniał im potrzeby i zaopatrzenie, aby mogli działać bez rozpraszania się. A Judasz wcale nie myślał o ubogich. Myślał o własnej kieszeni i o tym, jak ją napętnić. A tę jedną z najwspanialszych scen zapisanych w Piśmie — kobietę czczącą i wielbiącą Jezusę — uznał za marnotrawstwo!

Jest jeszcze jedna lekcja, jaką widzę w tej historii. Kiedy serce odda się złodziejstwu, staje się ślepe. Nie będziesz w stanie dostrzec Królestwa Bożego. Nie zobaczysz sprawiedliwości, nawet jeśli stanie tuż przed twoimi oczami! Judasz powinien był być w

zachwycie nad tym, co ta kobieta uczyniła dla Króla królów i Pana panów. Zamiast tego był oburzony. To, że grzech i zepsucie w sercu oślepiają człowieka tak, że niczego nie widzi, powinno nas przestraszyć i otrzeźwić.

Ja nie chcę być ślepy. Judasz był pasterzem. Był uczniem, który głosił Ewangelię, a jednak podbieranie z kasy służby doprowadziło go do duchowej ślepoty. Posłuchajcie mnie — wszyscy ci pastory, o których mówiłem na początku kazania, są jak Judasz. Mamy pasterzy naśladowujących Judasza Iskariotę. A teraz ślepy prowadzi ślepego. To jest niedopuszczalne. To bardzo zła sytuacja.

Na tym tle chcę was zabrać do Księgi Malachiasza, bo zobaczycie, że niestety to nie jest jedyny sposób, w jaki można okraść Boga. Czytamy u **Malachiasza 3:7 – Od czasów ojców waszych oddalacie się od przykazań moich i nie przestrzegacie ich. Nawróćcie się do mnie, a wtedy i Ja powrócę do was - mówi Jahwe Zastępów. Lecz wy powiadacie: Pod jakim względem mamy się nawrócić?**

Bóg kieruje ostrą naganę do swojego ludu, do swojego Kościoła. Oni są zdumieni i zaskoczeni: „O czym Ty mówisz, kiedy mówisz: ‘Wróćcie do Mnie?’” Nie rozumieją. I Pan mówi tak:

Malachiasza 3:8 – A czyż wolno człowiekowi okradać Boga? A wy mnie okradacie. Pytacie: Z czego Cię okradamy? - Z dziesięcin i z danin!

To jest okradanie Boga. Czym innym jest kraść od siebie nawzajem — to zapewni ci bilet w jedną stronę do piekła. Kraść od Boga to zupełnie inny poziom złodziejstwa; to obrzydliwość. To najohydniejszy z błędów — iść i okradać Boga. Nie różnisz się wtedy od Judasza Iskarioty, który podbierał z trzosu, a tym samym okradał samego Boga.

Tak to Bóg właśnie widzi. To jest przerażające. Jeśli wróćcie do pierwszego rozdziału, Pan mówi o rodzaju ofiary, jaką Izrael Mu przynosił. Wiecie, co Mu ofiarowali? Chromych, chorych i ślepych. Śmieci, których nie dałoby nawet swojemu namiestnikowi. A Pan mówi: „Myślicie, że to się Mnie podoba? Myślicie, że to naprawdę Mię cieszy? Myślicie, że Mnie tym czcicie? Dajcie to swojemu namiestnikowi i zobaczcie, co robi.”

Pan mówi, że nawet człowiek by tego nonsensu nie przyjął. Nie daliście Mi pierwszego i najlepszego. Pan jest godzien naszego pierwszego i najlepszego. Kropka. Wszystko, co jest mniej, jest kradzieżą.

Potem Bóg wzbudza w nas bojaźń Bożą:

Malachiasza 3:9–10 – „Cięży na was przekleństwo, a jednak nie przestajecie mnie okradać, i to wszyscy, cały naród! (10) Nieuszczuploną dziesięcinę przynosiscie do

spichrza, by nie zabrakło zapasów w Domu moim! Możecie mnie w ten sposób wystawić na próbę - mówi Jahwe Zastępów” Jesteśmy wezwani, by Go w tym sprawdzić. Dalej u **Malachiasza 3:10b** – czy wam nie otworzę zaworów niebieskich i nie ześlę błogosławieństwa w wielkiej obfitości.

Bóg traktuje to bardzo osobiście, kiedy nie dajemy Mu tego, co Mu się należy. Tak osobiście, że brak oddania Mu należnej części skutkuje przekleństwem. Dziesięcina to jeden ze sposobów, które wybrał Bóg — nie człowiek — aby być czczony. Zaniedbanie tego to czyste złodziejstwo; to kradzież. I znów — to nic innego niż to, co zrobił Judasz Iskariota.

Pamiętam rozmowę z pewną kobietą, która nie chodziła do Corner Fringe; to było kilka lat temu, gdy uczęszczałem do innego kościoła. Zaczęła rozmowę na temat dziesięciny. Była to niezwykła rozmowa. Wyznawała, że pewnie powinna dawać dziesięcinę swojemu zborowi, ale tego nie robiła. Zacząłem drążyć temat i rozmawialiśmy trochę o Piśmie. Wyraźnie czułem, że coś jeszcze kryje się pod spodem, więc pytałem dalej. W końcu powiedziała wprost: „Danielu, musisz zrozumieć, że jeśli dam dziesięcinę, boję się, że mi nie wystarczy.”

To było interesujące, bo diabeł użył strachu, by przekonać ją, że okradanie Boga to dobry pomysł. To przerażające. Diabeł działa taktycznie, bo to jest jego cel. On chce, by każdy z nas okradał Boga, bo sam to robi.

Kiedy słowo jest zasiane, czytamy o tym w Mateusza 13, co robi diabeł? Wychodzi i zabiera słowo; chce ukraść Bogu. To jest największy napad i to jest to, co robi bez przerwy. Chce, abyśmy go naśladowali, abyśmy go czcili. A kiedy nie słuchamy i nie jesteśmy posłuszni, stajemy się jak diabeł — dosłownie stajemy się dziećmi diabła.

Chcę was teraz zabrać do Nehemiasza, żeby pokazać wam efekt domina i dlaczego to takie ważne. Jasno powiedzmy — ilu z was myśli, że Bóg potrzebuje waszych pieniędzy? On nie potrzebuje waszych pieniędzy. Bóg nie działa na tej płaszczyźnie. On nie potrzebuje moich pieniędzy. Ale jest w tym cel, i chcę wam to pokazać w **Nehemiasza 13:9** – „Następnie wydałem rozkaz, by oczyszczono te komnaty, po czym poleciłem, by sprzęty Świątyni Boga, ofiary z pokarmów i kadzidło umieszczono tam na powrót.”

Chcę, abyście zrozumieli kontekst. Bóg sprowadził Izraela z powrotem do domu i ponownie zasadził ich w ziemi obiecanej. Byli w Babilonie, ale teraz wrócili. Jednak Bóg musiał postać Nehemiasza, by wszystko naprawił, bo nie postępowali właściwie. Nehemiasz zajął się prostowaniem tego, co było krzywe w przeszłości, a jedną z tych rzeczy był Szabat. Profanowali i bezcześcili Szabat. Nehemiasz przywrócił porządek.

To nie wszystko, co porządkuje — **Nehemiasz 13:10** — Dowiedziałem się także, że nie dostarczano przydziałów dla lewitów, Skąd to się brało? Z dziesięcin i ofiar. Właśnie w

ten sposób lewici, jako słudzy Królestwa, byli utrzymywani. Dalej czytamy: **wskutek czego wszyscy lewici i śpiewacy pełniący służbę wyprowadzili się do swych wiejskich posiadłości.**

I teraz zaczynamy rozumieć: kiedy ludzie okradają Boga i nie dają dziesięcin, nie oddają Bogu tego, co Mu się należy, ma to bezpośredni wpływ na Królestwo Boże i na tych, których On powołał, by Mu służyli w imieniu całego zgromadzenia. A gdy to się nie dzieje, diabeł wie, co nastąpi — ci ludzie wracają do domu. Mówię wam i możecie to przeczytać w Piśmie: kiedy pasterze wracają do domu, wszystko się kończy. Właśnie o to chodzi diabłu. On chce, by pasterze wrócili do domu.

Rozumiecie ten efekt domina? Kiedy popełniasz jeden grzech, nie myśl, że dotyka on tylko jednej osoby albo działa tylko w jeden sposób. To jest jak nowotwór. Jeden grzech dotknie wielu ludzi oraz wiele sytuacji. Oczywiście diabeł nie chce, byś to widział, ale Bóg tak. Przechodząc do kolejnego wersetu — **Nehemiasz 13:11** — **Ganiłem więc [za to] przełożonych mówiąc im: Dlaczego Świątynia Boża została zaniedbana? Następnie zgromadziłem znów [lewitów] i utwierdziłem ich na [zajmowanym] stanowisku.**

Rozumiecie, dlaczego Bóg nie potrzebuje waszych pieniędzy, ale dlaczego ustanowił dziesięciny? By Go uhonorować. Jest to coś ustanowionego wyłącznie po to, by budować Jego Królestwo. I można zobaczyć, dlaczego diabeł chciałby skorumpować pastorów i uniemożliwić to, aby — kiedy dziesięciny wpływają — pastory zamiast rozwijać służbę, zamiast inwestować w nią, zamiast zakładać kolejne służby czy finansować misje, woleli jeździć Bentleyami, bo to „prawie” ma sens.

Rodzaju 14:20 — **Niech też będzie błogosławiony Bóg Najwyższy, który wydał twych nieprzyjaciół w twoje ręce. Wtedy dał mu [Abram] dziesięcinę ze wszystkiego.**

Kontekst: Melchizedek, *kohen gadol* — najwyższy kapłan Boga Najwyższego, służący w Jerozolimie, spotkał Abrahama po jego wielkim zwycięstwie i zdobyciu wielkich łupów. Co robi Abraham, długo przed tym, zanim Prawo zostało dane na górze Synaj? Ten wielki patriarcha oddaje dziesięcinę — dosłownie płaci swoją dziesięcinę.

Pokazuję to, abyście wiedzieli, że patriarchowie są niesamowitym wzorem do naśladowania. Mieli relację z Bogiem. Znali Go i to było coś niezwykłego. Nie bawili się w okradanie Boga.

Przechodzimy do Jakuba, kolejnego patriarchy. **Rodzaju 28:20** — **Jakub złożył też taki ślub: Jeżeli Bóg będzie ze mną, jeśli będzie strzegł mnie na tej drodze, którą krocę, jeżeli da mi chleba na pokarm i szatę na okrycie.**

Zauważcie, że on nie prosi o Bentleya ani nie mówi, że potrzebuje 65 milionów, żeby latać prywatnym odrzutowcem. Nie prosi o osiem milionów dolarów na wystawną

rezydencję. Serce Jakuba mówi: „Daj mi dokładnie to, czego potrzebuję.” Brzmi to znajomo, gdy Jezua mówi: „Daj nam dzisiaj naszego chleba powszedniego.” Jakub nie ma serca chciwego, nie pragnie bogactwa. Patrzy na Boga, by dał mu to, czego potrzebuje.

Kontynuując — **werset 21** — **a potem bezpiecznie sprowadzi mnie do ojcowskiego domu, Jahwe [tylko] będzie moim Bogiem.** Bardziej podoba mi się wersja targumiczna, która mówi: „**Słowo Boga będzie moim Bogiem.**” Jezua, wcielone słowo Boże będzie moim Bogiem. **Rodzaju 28:22** — „**Ten zaś kamień, który postawiłem jako masebę, będzie domem Bożym. Ze wszystkiego też, czego mi użyczysz, dziesiątą część oddam Tobie.** Jakub wiedział: „Nie będę okradał Boga.”

W **Księdze Przysłów 3:9** czytamy: *kab-bêd 'eṭ-Jahwe mê-hō-w-ne-kā; ū-mê-rê-šîṭ kāl-tə-bū-'ā-ṭe-kā* — „Czcij Jahwe swoim majątkiem (*mê-hō-w-ne-kā*) i pierwocinami (*ū-mê-rê-šîṭ*) całego (*kāl*) swojego dochodu (*tə-bū-'ā-ṭe-kā*).”

To jest to, do czego jesteśmy wezwani. Tak Bóg to ustanowił. Tak postanowił być czczony. On nie potrzebuje twoich pieniędzy. On potrzebuje być uwielbiany, potrzebuje być otaczany bojaźnią, potrzebuje, by Mu być posłusznym. To nie dotyczy wyłącznie pieniędzy — chodzi o uwielbienie, a diabeł chce to zabrać. Diabeł chce, by służby upadły, tak aby pasterze przestali działać.

Pokażę wam teraz **1 Koryntian 6:9**, abyście zobaczyli, jak poważna jest to sprawa. **Czy nie wiecie, że niesprawiedliwi nie osiągną królestwa Bożego? Nie łudźcie się!** Za każdym razem, gdy Paweł mówi te słowa, trzeba się zatrzymać i uświadomić sobie, że to, co zaraz powie, wiąże się z wielkim zwiedzeniem. To jest ostrzeżenie, że w tym, co wymienia, jest oszustwo. Dotyczy to rozpustników, bałwochwalców, cudzołożników, homoseksualistów, mężczyzn współżyjących z mężczyznami i innych tego typu zachowań. To wielkie zwiedzenie, wielka siła perswazji, która dopada ludzi. Ale nie tylko ich. Paweł mówi dalej: „złodzieje i rabusie.” To znaczy, że czy okradasz Boga, czy sąsiada, czy swojego pracodawcę — dotyczy to całego zakresu. Złodzieje nie odziedziczają Królestwa Bożego.

Niech to do nas dotrze. Sprawi to, że dwa razy się zastanowisz, zanim w hotelu weźmiesz sobie do domu poduszkę, która ci się spodobała. Wiem, że sam kiedyś na nią patrzyłem i myślałem, że byłaby świetna, ale nigdy jej nie zabrałem. Dla jasności: mógłbym pokazać wam statystyki, które są zatrważające — w niektórych artykułach szacuje się, że 70% ludzi coś zabiera, coś kradnie. O Boże, uchowaj nas przed takim zachowaniem! Takie zachowanie nie przystoi sprawiedliwym. Zachowanie sprawiedliwych polega na obronie Prawa i chodzeniu w Prawie Bożym. Kiedy nikt nie patrzy — wtedy wiadomo, że chodzisz z Jezua. To nie jest wtedy, gdy pastor stoi nad tobą i jesteś „grzeczny”. To jest wtedy, gdy nikt cię nie widzi, a twoje serce nadal chce

Mu służyć, bo się Go boisz, bo kochasz Jego Słowo, wiesz, że jest prawdziwe i wiesz, że jeśli go nie będziesz przestrzegał, zapłacisz za to piekłem.

Postuchajmy teraz mędrca z Księgi Przysłów. To jest modlitwa (**gour, po hebrajsku תפילה oznacza „modlitwa”**). Zastanów się, czy twoje życie modlitewne wygląda w ten sposób. Oto, co czytamy: **Przysłów 30:9 — Pozwól mi spożywać chleba według mojej potrzeby.** Brzmi znajomo? To dokładnie ta sama modlitwa, którą wypowiedział patriarcha Jakub — „**daj mi to, co potrzebne: chleb, odzież i tylko niezbędne rzeczy.**” Mędrzec modli się o to samo. Ilu z was modli się: „Panie, nie obdarzaj mnie bogactwem”? Czy to jest część waszej modlitwy? Śmiem twierdzić, że niewielu tak się modli. Niewielu modli się tą modlitwą w całości (odnosząc się do Przysłów 30:8). A to właśnie o to powinniśmy się modlić. Powinniśmy modlić się tak, jak nauczył nas Jezua w modlitwie „Ojcze nasz”: „**Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.**” I to jest wszystko. To jest pełnia naszych pragnień, bo tym, czego chcemy, jest chleb z nieba.

Jedynym, czego pragniemy, jest On. Kiedy dojdiesz do tego miejsca, powiem ci — wtedy chodzisz w swojej pierwszej miłości. Wtedy jest radość. Jeśli wróg ukradł ci radość, to jesteś na złej drodze, bo radość nie pochodzi z rzeczy materialnych. Jest powód, dla którego gwiazdy rocka i aktorzy z Hollywood popełniają samobójstwa — udowodniono, że żadne z tych dóbr nie dało im radości. Jest tylko Jeden, który daje prawdziwą radość. I kiedy zrozumiemy, czym są prawdziwe bogactwa Królestwa, nie będziemy mieli serca, by kraść — bo to po prostu absurd.

Mędrzec kontynuuje w **Księdze Przysłów 30:9: abym, będąc nasycony, nie zaparł się [Ciebie] i nie mówił: Kimże jest Jahwe? Albo będąc ubóstwem przyciśnięty nie kradł i nie znieważał Imienia mego Boga.**

Dwie rzeczy chcę tutaj podkreślić. Po pierwsze — kiedy w Torze czytamy o ludziach, którzy wychodzą, aby kraść i rabować, Tora nakazuje, że muszą to wynagrodzić. W Księdze Wyjścia 22 nie jest napisane tylko, że mają oddać, ale jeśli ktoś ukradł wołu, musi oddać pięć wołów. Pięć wołów w tamtych czasach oznaczało ogromne bogactwo. Jeśli ktoś ukradł owcę, miał oddać cztery owce. Jeśli zwierzę zostało sprzedane lub zabite — złodziej płacił bardzo wysoką cenę. Jeśli natomiast zostało złapane w jego ręku, a świadkowie potwierdzili kradzież — miał oddać podwójnie.

I jest jeszcze coś — Tora mówi: „Jeśli złodziej nie może oddać, ma być sprzedany w niewolę.” To oznacza całkowitą niewolę i całkowite uciemiężenie. Dokładnie tam chce cię zaprowadzić diabeł — byś został sprzedany jako niewolnik. Wszystkie te prawdy Prawa diabeł chce przed tobą zakryć. Powie ci: „Nic tu nie ma, idź dalej.” Gdy patrzysz na coś, co wydaje ci się potrzebne, diabeł oślepi cię na konsekwencje, na rzeczywistość — dokładnie tak, jak oślepił Ewę.

Najważniejsze, by zapamiętać to, co mędrzec mówi na końcu: „Kraść to znieważać imię Boga.” Potraktuj to poważnie. Nie warto tego robić przede wszystkim dlatego, że zbezczeszczasz Jego święte imię. Bezcześcisz je, bo nosisz obraz diabła i wykonujesz jego dzieło. Możesz mówić: „Jestem uczniem Jezusa”, ale jeśli robisz dzieło diabła, to wzywasz Jezusa Barabasz, a nie Jezus Mesjasza.

Przenieśmy się teraz do Ewangelii Łukasza. Jan Chrzciciel pojawia się na scenie, a jego postać jest niezwykle ważna. Powiem wam, że nigdy wcześniej nie była tak aktualna jak dzisiaj, bo wierzę, że żyjemy w dniach Eliasza. Wierzę, że jesteśmy w czasie, gdy przestanie Jana — „Pokutujcie, bo przybliżyło się Królestwo Niebios” — było ostrzeżeniem dla ludzi, że Jezua nadchodzi. Dziś przestanie brzmi: „Jezua przychodzi, musisz się przygotować.” Wyprostuj krzywe ścieżki, przygotuj drogę dla Pana, niech serca ojców zwrócić się do synów, a synów do ojców. Przygotuj się — to jest jego przestanie w najbardziej poruszający sposób. Tak właśnie ewangelie opisują to, co głosił. Zobaczcie: **Łukasza 3:9 — Siekierę już przyłożono do korzenia drzew. Każde więc drzewo, które nie rodzi dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone.**” Drzewa w tym obrazie oznaczają ludzi. Jan ostrzega, że jeśli się nie opamiętasz i nie zaczniesz wydawać dobrego owocu — czyli chodzić w przykazaniach Bożych i przestać grzeszyć — jesteś martwy duchowo. Zostaniesz wycięty. W Powtórzonego Prawa 20 jest o tym mowa w kontekście wojny: Bóg mówi Izraelowi, że kiedy wyruszają na wojnę, mogą wycinać dowolne drzewa, ale nie te, które rodzą owoce.

To ma głęboki duchowy wymiar. Nie chodzi tu tylko o dosłowną zasadę, ale także o duchową aplikację, którą Jan objawia w Łukasza 3:9. Jeśli wydajesz owoc, nie zostaniesz wycięty.

A ludzie zaczęli reagować. **Łukasza 3:10 — Tłumy zapytywały go: Cóż zatem mamy czynić?** Przestanie Jana Chrzciciela tak bardzo ich przeraziło — głosił, że nadchodzi piekło i sąd, że Bóg usunie grzeszników z ziemi — że zaczęli pytać, co mają robić. Jan odpowiada — **Łukasza 3:11: Kto ma dwie suknie, niech da temu, kto nie ma, a kto ma żywność, niech czyni podobnie.** Jaki jest przeciwieństwo kradzieży? Dawanie.

I to widzimy dalej — tu chodzi o kradzież i o dawanie. **Łukasza 3:12 — Przyszli też celnicy, aby przyjąć chrzest. I zapytali go: Nauczycielu, co my mamy czynić? Wers 13 — „Na to on do nich: Nie pobierajcie nic ponad to, co wam wyznaczono”** Celnicy byli znienawidzeni nie tylko dlatego, że wykonywali polecenia Rzymu i ściągali podatki od ludzi, ale także dlatego, że często brali dla siebie coś ekstra — innymi słowy, kradli. Jan mówi im wprost — przestajecie kraść, stosujecie się do ósmego przykazania.

Łukasza 3:14 — I żołnierze zapytywali go: A my co mamy czynić? Powiedział im: Nikogo nie bijcie ani nie krzywdźcie, ale poprzestawajcie na swoim żołdzie. Żołnierze mieli władzę i możliwość wymuszania od ludzi dodatkowych pieniędzy przez nadużycie

swojego autorytetu — to także jest kradzież. Jan znów przywołuje ósme przykazanie i mówi im, aby przestali. A co jest antidotum na kradzież? Bycie zadowolonym z tego, co się ma. Jeśli chcesz być w zgodzie z Bogiem, zanurzony w Jego Duchu — ucz się zadowolenia.

Kiedy dorastałem, znałem człowieka, którego można by klinicznie nazwać kleptomaniem. Kradł wszystko, co zobaczył — nawet jeśli tego nie potrzebował. Nikt mu nie ufał. On po prostu nie znał pojęcia zadowolenia. I to jest właśnie antidotum.

Paweł mówi w **1 Tymoteusza 6:6-7** — **Wielkim zaś zyskiem jest pobożność, umiejąca poprzestać na tym, co konieczne. (7) Niczego przecież nie przynieśliśmy na ten świat, niczego zeń wynieść nie potrafimy.** Paweł doskonale rozumie tę prawdę i to, czego uczył Jan Chrzciciel — to jest to samo przestanie. Dalej, **1 Tymoteusza 6:8** — **Mając więc pokarm i ubranie, na tym poprzestawajmy. O co modlił się Jakub? „Daj mi pokarm i przyodziej mnie.” Patriarcha prosił tylko o to i nic więcej.** I ta myśl powraca w Nowym Testamencie — z jedzeniem i ubraniem mamy być zadowoleni. Jeśli chcemy więcej, mamy problem w relacji z Bogiem, a z tego rodzą się takie rzeczy jak kradzież w różnych formach. **1 Tymoteusza 6:9** — **Ci, którzy chcą się wzbogacić, wpadają w sidła pokus** — to ludzie, którzy będą skłonni do kradzieży, wpadając w głupie i szkodliwe pragnienia, które prowadzą do zguby.

Podsumowanie Paweł daje pięknie w **Efezjan 4:28** — **Kto kradł, niech zaprzestanie kradzieży i zabierze się do pracy, zdobywa własnym trudem pieniądze, aby mógł udzielać potrzebującemu.** Jeśli więc ktoś zabiera coś swojemu pracodawcy, myśląc: „On i tak tego nie zauważy” — to musi się skończyć. Jest jednak nadzieja i przebaczenie, jeśli usłuchasz słowa Pana: „Wróćcie do mnie, a Ja wrócę do was.” Paweł pokazuje, że można przejść od służenia diabłu — złodziejowi, do naśladowania Jezusy, który stawiał potrzeby innych ponad swoje. To zupełnie odwrotne nastawienie.

Psaln 37:21 — **Człowiek zły pożyczka i nie oddaje, sprawiedliwy zaś użycza i rozdaje.** Bezbożny ukradnie i nie myśli o oddaniu, ale sprawiedliwy okazuje miłosierdzie i daje. Tak powinniśmy być znani w tym pokoleniu, które jest całkowicie przesiąknięte postawą kradzieży. To naprawdę niepokojące.

Na tym zakończymy. **KONIEC CZĘŚCI 39**